

# Sztuką na pokuszenie wodzić

I nie ma chyba lepszego miejsca ku temu, niż rajski ogród... A jeśli tak, to tylko z Adamem i Ewą i ... Niną Siwy.

Po pandemicznej przerwie bowiem powraca do Chorzowskiego Centrum Kultury „Ze sztuką mi do twarzy”. I patrząc na pomysłodawczynię i gospodynię cyklu spotkań z artystami, trudno się nie zgodzić.

Nina Siwy, poetka, autorka tekstów, aktorka, tancerka, prowadząca Krakowski Salon Poezji w rurdzkiej MCK-u im. H. Bisty. Na tamtejszej scenie można ją ponadto zobaczyć w komediowych rolach: Lusi, wiernej kamratki z placu Gity w spektaklu „Gita story” oraz barwnej i kokieteryjnej Nelly w „Szerzyfie z Ryn City”. Postaci wykreowane przez Ninę Siwy to kobiety wyraziste, charakterne, wielowymiarowe, a na pewno takie, których nie sposób nie polubić. Artystka na co dzień uczy języka polskiego w IV Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chorzowie, swój autorski projekt zadeklowała młodym ludziom – swoim uczniom, chcąc ich uwrażliwić na piękno literatury: prozy, poezji, szeroko rozumianej sztuki. – To moja propozycja dla nich na spotkanie z własną ciszą, wrażliwością, subtelnością uczuć, wszystkim co można odnaleźć w poezji, ale nie w trakcie zajęć lekcyjnych, lecz w zupełnie innym nastroju, czasie i miejscu – zaznacza Nina Siwy. Stąd pomysł, by „Ze sztuką mi do twarzy” odbywał się w prawdziwie teatralnym entourage’u, bo Chorzowskie Centrum Kultury mogłoby śmiało konkurować z najbardziej znanymi scenami polskich teatrów.

Co może być zaskoczeniem nie miałym i wbrew wszechpanującej opinii, że „dzisiejsza” młodzież jest co najmniej beznadziejna, młodzi chętnie przystali na propozycję Niny Siwy. Co więcej – na spotkania zapraszają swoje mamy, babcie, więc projekt w bardzo naturalny i cudowny sposób przekształcił się w spotkanie pokoleniowe i przyciąga teraz też i seniorów. Co jakby potwierdziło doskonale teorię prowadzącej „Ze sztuką mi do twarzy” o tym, że każdy ma w sobie głęboką potrzebę piękna. – Obcując z poezją, muzyką, tańcem możemy na chwilę zatrzymać się, przeżyć coś wyjątkowego, co jest tylko nasze indywidualne, niepowtarzalne – uważa Nina Siwy. I jest to wspaniała riposta wobec „galopującego”, głośniego wokół świata, który wciąż, pograża, wszechogarnia, a czasem dzieje się poza nami. To cenna nauka, doświadczenie, bo według Niny Siwy słowa, obrazy, uczucia dają wspaniałą wiedzę o świecie.

W trakcie pierwszego spotkania po tak długiej przerwie emocji z pewnością nie zabraknie, bo analizowanym utworem będą „Pamiętniki Adama i Ewy” Marka Twaina, a właściwie Samuela Langhorne Clemensa. Nazwanego ojcem amerykańskiej literatury,

a znanego głównie z fascynujących powieści przygodowych dla młodzieży. Taka literatura adresowana do młodych ludzi, jaką stworzył Mark Twain, dziś już nie powstaje. Zachodzą w głowę, czy obecnie ktoś jeszcze czyta jego książki... ktoś poza podopiecznymi Niny Siwy. Bo choć „Pamiętniki Adama i Ewy” nie są na pewno utworem przygodowym i na pewno dla nieco starszej młodzieży, to o wartości tego tekstu nie trzeba, jak sądzę, chyba nikogo przekonywać? Udział w spotkaniu tym z pewnością skusi Was i uwiedzie niczym rajskie jabłuszko. – Nie-samowita proza! Udało mi się znaleźć taki interesujący wątek biograficzny, bo otóż Mark Twain napisał „Pamiętniki Adama i Ewy” w momencie, kiedy umierała jego żona. Najpierw zatem powstały „Pamiętniki Ewy”, a potem „Pamiętniki Adama”. Pisarz połączył je w niewielką książeczkę z taką głębią pokazania istoty męskości i kobiecości, wzajemnych relacji, ważnych wartości, takich jak przyjaźń i miłość, że ten dualizm kobiety i mężczyzny spotyka się w jedności – podkreśla Nina Siwy.

Przed nami zatem pełny uniesień i wzruszeń spektakl. Celowo używam tego pojęcia, bo każde spotkanie „Ze sztuką mi do twarzy” to spotkanie literacko-muzyczno-taneczne, a zatem po prostu spektakl. Tak właśnie narodził się słynny już na Śląsku „Leonard Cohen w intymnych zwierzeniach” spektakl poetycki z Dariuszem Niebudkiem i Niną Siwy, czy „Listy Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory. I dodam jeszcze, że Cię kocham”. Oba przedstawienia powstały właśnie na kanwie spotkań „Ze sztuką mi do twarzy” oraz z osobistych pasji Niny Siwy związanych z Leonardem Cohenem i Agnieszką Osiecką. – Proza i poezja Osieckiej są po prostu wybitne! – stwierdza Nina Siwy. – Na podstawie jej tekstów „Biała bluzka” i „Cma” zagrałam monodram pt. „Kriss” w Lekkim Teatrze Przenośnym.

Tym razem gościem będzie aktor Jakub Podgórski. Artysta jest znany między innymi z repertuarowych spektakli Teatru Nowego w Zabrze – chociażby „To co najpiękniejsze” Mariana Hemara, w którym wcielił się we Fryderyka Chopina, czy znakomitej „Czerwonej gorączki” na podstawie prozy Andrzeja Pilipiuka, prezentowanej na zabrzańskim Festiwalu Historii Alternatywnej. Świetnie sprawdza się też w repertuarze komediowym, grając w produkcjach Miejskiego Centrum Kultury im. Henryka Bisty w Rudzie Śląskiej („Gita story” i „Szerzyf z Ryn City”). Oprawa muzyczna: znakomity pianista Mateusz Ulczok. Spotkanie 21 grudnia o godzinie 18.00 w Chorzowskim Centrum Kultury.

Projekt „Ze sztuką mi do twarzy” realizowany jest we współpracy Chorzowskiego Centrum Kultury, Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Chorzów oraz IV. LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Chorzowie.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK



ZDJEŃCIE: BOZENA FLUSS



ZDJEŃCIE: ASTASHOW STUDIO